

SŁOWO

WILNO, Czwartek 28 stycznia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-r 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot“.
JARANOWICZE — ul. Szepetyńskiego — A. Łazuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bufet Kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarżyński.
IWENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „jedność“.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch“.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch“.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch“.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biurowo Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch“

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz minimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

O NIEAGRESJI

Polsko-sowiecki pakt o nieagresji zrobił decydujący niemal krok naprzód; nastąpiło uzgodnienie tekstu i podpis paktu został uzależniony od rokowań sowieckich z Łotwą, Estonją i Rumunją. Jak uprzednio pakt francusko-sowiecki o nieagresji parafowany od kilku miesięcy, ale podpis jego jest uwarunkowany rokowaniami o nieagresji z zachodnimi sąsiadami ZSSR z wynikiem pozytywnym.

Odczuwa się niebezpieczeństwo wojny, wobec którego broną się narody. Czasem odczuwa się nader wyraźnie, że wojna z 1914 — 1918 roku nie jest bynajmniej ostatnią wojną w sytuacji międzynarodowej nie lecz się lecz uzyskuje nowe papierowe parawany w formie różnych paktów pokojowych. Gdyby Polska odrzuciła proponowany przez Sowiety pakt o nieagresji, propozycja którego nastąpiła z powodu rokowań o nieagresji francusko-sowieckiej, byłoby bardzo łatwo zmobilizować opinie światową, przedstawić Polskę jako mściwiec ciekłego pokoju europejskiego, jako państwo posiadające zamiary agresywne względem Rosji. Utrudniłoby to stanowisko polskie na konferencji rozbrojeniowej. Zawarcie paktu o nieagresji pod względem moralnym popiepszy naszą pozycję, lecz z drugiej strony daje zwolennikom polityki rozbrojenia poważny argument presji na Polskę, — dlaczego Polska ma się nie rozbrajać, skoro nie grozi jej niebezpieczeństwo ze strony Rosji Sowieckiej. Polska wówczas podnosi niebezpieczeństwo niemieckie, stale podnoszenie którego psuje nam kredyt międzynarodowy. Pożyczka Polski w Ameryce pomimo że jest 7-procowa, pomimo niskiej stopy procentowej Stanów Zjednoczonych, stoi obecnie 50 proc. kursu al pary.

Nie robimy żadnego interesu na pakcie o nieagresji z Rosją Sowiecką. Pewna część prasy naszej między innymi Dziennik Poznański wyraża kilkakrotnie nadzieję, że pakt nieagresji wywoła rozwój stosunków polsko-sowieckich, gdyż nastąpi wkrótce po nim traktat handlowy między temi państwami. Nadzieje te uzasadnia Dziennik wspomnieniem dawnych rozległych stosunków handlowych polsko-rosyjskich, zapominając jak dalece zmieniły się warunki. Przed wojną byliśmy prowincją rosyjską, po wojnie jesteśmy jednym z obcych państw i to najbardziej przez Sowiety zniechęconym. Przed wojną panowała w Rosji gospodarka kapitalistyczna i handel zewnętrzny miał na celu zaopatrzenie bezpośrednich potrzeb konsumentów i był uwarunkowany ich swobodnym zapotrzebowaniem. Obecnie handel jest w Rosji Sowieckiej upaństwowiony, dopuszcza przedmioty bezpośredniej konsumpcji mniej niż na 3 proc. ogółu przywozu, ma przywóz nastawiony na instalację. Eksport zaś instalacji wymaga rozwiniętego przemysłu mechanicznego, pewnych gałęzi ciężkiego przemysłu i znacznych środków kredytowania odbiorców. Otóż Polska wywoziła do Rosji dobra konsumpcyjne: towary włókiennicze, naczynia emaljowane i plastery. Wywóz wyrobów mechanicznych odegrywał w stosunkach handlowych z Rosją skromną rolę. Nasz przemysł mechaniczny jest słabo rozwinięty w porównaniu nie tylko z przemysłem mechanicznym Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Anglii lecz nawet Francji i Czechosłowacji. Zasobów na udzielanie długoterminowego kredytu nie posiadamy. Handel z Rosją Sowiecką dla słabszych gospodarzy organizmów jest czynnikiem chorobotwórczym. Nawet Niemcy, które od 1924 do 1929 r. uzyskały

kredytów zagranicznych 4,1 milarda dolarów. Obecnie mają olbrzymie trudności z redyskontem weksli sowieckich. Nieprzyjmowanie tych weksli do redyskonta przez banki angielskie i francuskie w znacznej mierze przyczyniło się do nieagresji z Francją. „Le Journal“ z 3 stycznia 1932 r. podaje szczegóły dyskusji w „Polit-biurze“ w sprawie polityki zagranicznej w związku z projektowanymi paktami o nieagresji. Kriestinskij występował za zdobyciem za wszelką cenę kredytów od Francji których brak może pociągnąć za sobą wielkie komplikacje ze strony Niemiec w związku z niemożnością wywiązania ZSSR ze swych olbrzymich zobowiązań w Rzeszy. Rokowanie o nieagresji z Francją było wywołane głównie pragnieniem zdobycia kredytów. Rosja Sowiecka, wbrew głoszonemu przez siebie zasadom, może zgodzić się na uznanie długów przedwojennych i wojennych przy otrzymaniu dłuższego moratorium, dla uzyskania nowych kredytów we Francji.

Lecz dopóki żyje współczesne pokolenie francuskich rentjerów, które potraciło olbrzymie fundusze na pożyczkach rosyjskich, dopóty zawieranie pożyczek pieniężnych we Francji jest niemożliwe. Rząd francuski może tylko udzielać gwarancji na obstalunki sowieckie we Francji. Charakter jednak przemysłu francuskiego nie czyni możliwym dostarczanie materiałów instalacyjnych w tym stopniu jak jest to możliwe w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech lub Anglii.

Blisko trzydziestoletni romans francusko-rosyjski przed wojną światową, wspólna akcja bojowa w ciągu pierwszych czterech lat wojny — wszystko to wytworzyło w duszy francuskiej tak silny podkład moskalofilstwa, że istnieje we Francji tęsknota do zbliżenia się z Rosją, i gdy następuje przeciwdziałanie, że rządy sowieckie nie dadzą się zwalić w czasie dostępnym do przewidywań politycznych, występuje chęć zbliżenia się do Rosji Sowieckiej. Zbliżenie się francusko-rosyjskie w obecnych warunkach jest jednak bardzo trudne. Komisarz wojny Woroszyłow i Manuilski, reprezentant Kominteru, jak donosi „Le Journal“, na wyżej wzmiankowanym posiedzeniu dowodzili, że zbliżenie się z Francją jest złudzenie, Francuzi bowiem są zbyt ostrożni. Premier Mollatow wyrażał obawę, że zerwanie z Niemcami mogłoby za sobą pociągnąć interwencję militarną przeciw ZSSR. Wystąpienie militarne Niemiec byłoby bez porównania niebezpieczniejsze, niż wszelkie „próby interwencyjne“ francuskiego sztabu generalnego, Niemcy bowiem znają dobrze słabe punkty Rosji. Zerwanie z Niemcami może pociągnąć za sobą interwencję ze strony najbardziej niebezpiecznej.

Prasa polska wyrażała złudzenie, że pakt o nieagresji z Rosją Sowiecką wzmocni nasze stanowisko wobec Niemiec. Pakt bynajmniej nie gwarantuje nienaruszalności terytorjum państwa polskiego ze strony innych państw. Art. 2 przewiduje nieokazywanie pomocy ani bezpośredniej ani pośredniej państwu trzeciemu, które napadłoby na jedną ze stron podpisujących. Gdyby jeden z kontrahentów dopuścił się agresji w stosunku do państwa trzeciego to drugiemu kontrahentowi przysługuje prawo wypowiedzenia tego paktu, bez uprzedzenia. Co znaczy dopuścić się agresji. Nawet w kilka lat po wojnie, gdy znacznie łatwiej o ujawnienie wszystkich faktów odnoszących się do rozpoczęcia wojny zachodzą spory które z państw było napastnikiem, które sprowokowało napad. W razie np.

Sprawa tranzytu polsko-litewskiego

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi

GENEWA. PAT. — Porządek dzien szościłowe na Śląsku oraz sprawę tranzytu polsko-litewskiego.

PRZED KONFERENCJĄ ROZBROJENIOWĄ

2 MILJONY PETYCJI W 8 SKRZYNIACH

GENEWA. PAT. — Przybyło tu z Anglii 8 skrzyń, zawierających 2 miliony petycji, skierowanych do komisji rozbrojeniowej. Petycje te złożone będą prezydentowi między-

narodowej konferencji rozbrojeniowej Hender sonowi przez miss Mary Dugman, przewodniczącą komitetu rozbrojeniowego między-narodowych organizacji kobjechnych.

SKŁAD DELEGACJI BRYTYJSKIEJ

LONDYN. PAT. — Ogłoszono tu skład delegacji brytyjskiej na konferencję rozbrojeniową. W skład delegacji wchodzi: premier, ministrowie spraw zagranicznych, ko-

lonji, wojny, lotnictwa, pierwszy lord admiralicy oraz pan Corbett Ashby jako delegat ka-zastępczyni.

PRZED ZAMACHEM STANU W KŁAJPEDZIE

ALARMY PRASY NIEMIECKIEJ

BERLIN. (Pat). Prasa niemiecka w alarmujących depeszach z Kłajpedy donosi o przygotowaniach nacjonalistów litewskich do zamachu stanu na autonomię okręgu kłajpedzkiego. Litewskie koła nacjonalistyczne zupełnie jawnie przyznają, iż po zakończeniu sesji genewskiej ma być dokonany zamach stanu, zmierzający do obalenia statutu Kłajpedy.

Młarodajne sfery kłajpedzkie uważają za konieczne zwrócenie się do Rady Ligi z apelem, ażeby pod groźbą represji skłoniła rząd litewski do respektowania konwencji kłajpedzkiej.

Dzienniki niemieckie apelują do rządu Rzeszy, ażeby ze swej strony wywarła na rząd litewski nacisk w kierunku powstrzymania go od zamachu na autonomię Kłajpedy.

Sprawa zatargu w górnictwie

WARSZAWA. 27.1. (tel. własny). W dniu 27-go b. m. odbyły się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy p. Kłotta całonocne rokowania pomiędzy pracodawcami i przedstawicielami związków zawodowych w sprawie likwidacji zatargu w górnictwie węglowym w zagłębiach krakowskim i dąbrowskim.

W wyniku dyskusji wyjaśnione zostało, że doprowadzenie do bezpośredniego porozumienia i zawarcie układu

z powodu rozbieżności stanowisk stron jest niemożliwa. W tej sytuacji przewodniczący Główny Inspektor Pracy zaproponował stronom oddanie zatargu pod arbitraż, ponieważ nie wszystkie organizacje reprezentowane na konferencji posiadały upoważnienie do udzielenia odpowiedzi na tą propozycję, konferencja została zakończona tem, że poszczególne organizacje mają za komunikować urzędowo w ciągu dnia jutrzejszego o swoim stanowisku.

32,120,020 MIESZKAŃCÓW

OSTATECZNY WYNIK SPISU LUDNOŚCI W POLSCE

WARSZAWA. PAT. — Poprzednio podana liczba ludności Polski na podstawie II powszechnego spisu ludności, wynosząca 31.927.793 osoby, nie obejmowała, jak to zaznaczyliśmy, wojska skoszarowanego. W ostatnich dniach dokonano wyników spisu wojskowego i ustalono, że całkowita liczba ludności Rzeczypospolitej wynosi 32,120,020. Pewna część wojska skoszarowanego została przy telefonicznych doniesieniach omyłkowo złączona z ludnością cywilną. Wobec tego różnica między liczbą ludności dla całej Polski z woj-

skiem a bez wojska skoszarowanego nie daje całkowitej liczby wojska skoszarowanego.

WYROK W SPRAWIE WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY

ŁÓDŹ. PAT. — Wczoraj na wokandzie wydziału handlowego Sądu Okręgowego znalazła się sprawa Widzewskiej Manufaktury, która wniosła podanie o zarządzenie postępowania upadłościowego, proponując wszystkim wierzycielom spłatę należności w wysokości 30 proc. bez kosztów i procentów w ciągu dwóch lat od 1 stycznia 1933 roku po cząstwy. Sąd przychylił się do podania Widzewskiej Manufaktury.

Znowu wielka katastrofa morska

42 ludzi w metalowej trumnie na dnie morza. — Zatonienie największej angielskiej łodzi podwodnej.

LONDYN. PAT. — Admiralicja donosi, że łódź podwodna „M 2“, która pogrążyła się wczoraj rano o godz. 10,30, nie dała potem żadnego znaku życia. Kontrtorpedowce i łódź podwodna prowadzą energiczne poszukiwania

konfliktu zbrojnego polsko-niemieckiego czy na terenie korytarza, czy Śląska wynikną spory, kto jest napastnikiem, kto sprowokował napad. Rosja Sowiecka będzie mogła zawsze znaleźć pretekst do wymówienia paktu i zwrócenia się przeciwko nam.

Jest rzeczą bezsporną, że t. zw. „diatlektka“ jest nastawiona na rozwój tych gałęzi produkcji, które posiadają pierwszorzędne znaczenie pod względem militarnym.

W chwili obecnej, w chwili zdradzenia się paktów nieagresji Rosji Sowieckiej z Francją, Polską i t. d., państwo to usiłuje się zbroi i ściera i sprowadza amunicję z zagranicy. Władysław Studnicki.

nia, do których przyłączyła się następne flotylla poławiaczy min. Inne łodzie podwodne, które wespół z łodzią „M 2“ wyszły na morze, powróciły do swej bazy po południu.

TYLKO 48 GODZIN

LONDYN. PAT. — Łódź podwodna „M 2“ posiada załogę złożoną z 2 oficerów i 40 marynarzy. Łódź zaopatrzona jest w przyrząd ratowniczy, pozwalający członkom załogi na wypływanie pojedynczo na powierzchnię wody. Łódź może pozostawać pogrążona w wodzie przez 48 godzin.

ZŁUDNA NADZIEJA

LONDYN. PAT. — Admiralicja donosi o godz. 0,40, że w odległości 3 mil na zachód od Portlandu dostrzeżono przedmiot, który według przypuszczeń może być łodzią podwodną „M 2“.

GORĄCZKOWA AKCJA RATUNKOWA

LONDYN. PAT. — O godzinie 13 min. 30 admiralicia brytyjska poinformowała korespondenta PAT w Londynie, że wszelkie pogłoski prasy o zna-

„JOURNAL de GENEVE“

O PETYCJACH UKRAIŃSKICH

GENEWA, 27.1. (tel. wł.). Dzisiejszy „Journal de Geneve“ zamieszcza artykuł wstępny Martina, który aczkolwiek utrzymany w tonie nieprzyjajnym dla Polski i obecnego reżimu w ten sposób omawia sprawy ukraińskie w związku z petycją dotyczącą sprawy przeprowadzenia tak zw. pacyfikacji.

„Odpowiedź Polski na petycję ukraińską — pisze dziennik — mówi, że Ukraińcy byli traktowani nie jako mniejszość w tym wypadku ale jako rewolucjoniści i terroryści. Bezwzględnie argument ten odpowiada prawdzie. Nie jest zbyt bowiem wygodnie mieć za sąsiada Rosję“.

Artykuł w dalszym ciągu wykazuje, że Konferencja Ambasadorów w stosunku do Małopolski Wschodniej doprowadziła do tego, że wpływ Polski jest narażony na szwank w oczach mniejszości. Polska wciągnięta między Niemcy i Rosję ze swemi rozbudowaniami i zorganizowaniem mniejszości narodowych jest wprost bombardowana petycjami składanymi do Ligi Narodów. Czyż znaczy to, że traktuje ona swe mniejszości o wiele gorzej niż inne państwa? W żadnym wypadku. Jest raczej dowodem, że traktuje lepiej.

„Naprztykład Jugosławia z tego kraju nie nadchodzi żadne petycje. Dla czego? Dlatego, że rząd jugosłowiański nie ścierpałby aby choć jeden z jego obywateli odważył się skierować do Genewy choć jedną petycję. Miałby się z pyszna“.

Obrazy komisji budżetowej

WARSZAWA. PAT. — Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na środowym posiedzeniu do dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Skarbu.

Pos. Zaremba (PPS) twierdzi, że system gospodarki, panujący obecnie w Polsce, uszczupli coraz bardziej dochód klas pracujących, które są zbyt obciążone podatkami. Mówca przyznaje słuszność prof. Rybarskiemu, że preliminarz budżetowy jest nierealny i zbyt uciążliwy dla warstw najbiedniejszych. Przeto damaga się zmniejszenia opodatkowania tych warstw i występuje w zakończeniu przeciwko podatkom pośrednim.

Pos. Polakiewicz (BR) zdaje sobie sprawę z tego, że rozpiętość cen jest jednym z najgroźniejszych niebezpieczeństw naszej sytuacji gospodarczej. Polityka przemysłu skur-

Statut dla polskich mahometan

MAHARADZOWIE MAJĄ UFUNDOWAĆ MECEZ W WARSZAWIE

W ciągu ubiegłego tygodnia bawił w Warszawie J. E. mufti D. Szynkiewicz, który pójninołwował premiera Prystora i min. Jędrzejewicza o szeregu postulatów swiata muzulmańskiego wobec tego, że wkrótce ma być ogłoszony statut dla mahometan. Zapytany przez dziennikarzy o szczegóły statutu Mufti dr Szynkiewicz oświadczył: Statut ten opracowany w ścisłym porozumieniu z nami, czyni całkowicie zadosę naszym życzeniom. Reguluje on stosunek Państwa Polskiego do wyznajców mahometanskiego. Wiele spraw, ujętych dotąd zwyczajowo, otrzymuje dzisiaj trwałe oparcie o ustawę.

— Czy statut ten reguluje sprawy wyznajców mahometanskiego autonomicznie? — Całkowicie. Po upadku kalifatu najwyszzy duchowny mahometanski w danym kraju jest jednocześnie autonomiczną, całkowicie niezależną i najwyższą władzą duchowną dla wyznawców tej wiary na terenie danego państwa. To też statut jest zupełnie niezależny od organizacji wyznajców w innych krajach.

— A dla wyznawców, Eksceklencji, liczy wjara mahometanski w Polsce.

— Około 6000. Mieszkamy już od wieków na gościnnych ziemiach Polskiej, zżyliśmy się z Polakami jak z braćmi. Wielu ma mahometan zajmując ważne stanowiska państwowe. W wojnie z bolszewikami specjalnie uformowany pułk tatarski złożył na ołtarzu ojczyzny wiele ofiar. Była to zresztą nie pierwsza krew nasza, przelana za ukończoną ojczyznę.

Wyznanie mahometanskie rozwija się najpomyślniej pod rządami tolerancyjnej Polski. Mamy w kraju 17 meczetów i 18 duchownych, otrzymujących uposażenie od państwa.

— Dlaczego niema meczetu w Warszawie?

— Brak meczetu w stolicy Polskiej, gdzie zamieszkuje spora kolonia mahometanska, jest przedmiotem wielkiej troski naszej. Powzieliśmy już w tej sprawie decyzję. Gdy otrzymamy plac od miasta (na co są nadzieje), zwrócimy się do mahometan zamieszkających w ludzich wschodnich o pomoc materialną na budowę świątyni godnej stolicy Polskiej. Mając tam wespółwyznawców bardzo bogatych i możnych — przewidywaliśmy maharadzów — żywnym nadzieję, że próbom naszym uczynią zadość — zakończył rozmowę najwyższy przełożony wyznajców mahometanskiego w Polsce.

telizowanego powinna nieodwrotnie ulec rewizji. Mówca apeluje zarówno do rządu, jak i do przemysłu, aby zniżono ceny takich artykułów, jak natta, odzież i skóry.

Mówca uważa za konieczne w dobie kryzysu, aby wydatki samorządu także się skurczyły, jak wydatki państwa. Rewizji powinno ulec ustawodawstwo, nakładające na społeczeństwo daniny nietylko na rzecz państwa, ale i samorządu.

Pos. Maksymilian Małinowski ze Str. Lud., omawiając zgadnienie zaległości podatków skarży się, że gdy zalega drobny rolnik, to posyła się mu sekwestratora, a od większych własności sekwestratory odchodzą rzekomo z niżej. Mówca gadzi się z tem, że o moratorium nie może być mowy, niemniej jednak są pewne kategorie zadłużenia, które powinny ulec umorzeniu. Do takich kategorii mówca zalicza m. in. kilkudziesięcioletnią pożyczkę, zaciągniętą przez wojsów, których domy i zabudowania uległy zrujnowaniu w czasie wojny.

Pos. Chądzyński (NPR) wypowiada się m. in. za skróceniem połowy sumy przeznaczonej na fundusze dyspozycyjne, następne podkreśla, że można przeprowadzić szereg oszczędności w środkach lokomocji, szczególnie jeśli chodzi o samochody. Wreszcie

Ostani mówca pos. Czetwertyński z Klubu Narodowego, odpowiadając w zakończeniu swego przemówienia na wezwanie pos. Polakiewicza, by prawa strona opozycji przyjęła udział we współpracy przy układaniu budżetu przy składaniu wniosków, oświadcza, że dzisiaj stawianie wniosków oszczędnościowych jest poniewczasie. Urealnienie budżetu z chwilą, gdy temo spadku dochodu społeczeństwa, a tem samem dochodów skarbu zwiększa się z dużą szybkością, jest zdaniem nie do wykonania. Współpraca Klubu Narodowego jest również niemożliwą z tego powodu, że w roku ubiegłym ustalono zasadę zmniejszenia wszystkich cyfr budżetowych.

PORZĄDEK DZIENNY PIĄTKOWEGO POSIEDZENIA SEJMU

WARSZAWA, 27.1. (tel. własny). Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu w dniu 29 stycznia przewiduje m. in.: sprawowanie komisji prawniczej w sprawie wniosku PPS, postów chłopskich, NPR i Ch. D. w sprawie utworzenia komisji specjalnej dla zbadania sprawy znęcania się nad więźniami osadzonymi w więzieniu w Brześciu oraz sprawowanie w sprawie wniosku PPS dotyczącego uchylecia rozporządzenia ministra sprawiedliwości o wprowadzeniu regulaminu więziennego.

LITURGIIKA—ESTETYKA

I
Z uczuciem głębokiej wdzięczności przeczytaliśmy w „Słowie” z dn. 13 stycznia r. odezwę JE. Metropolity wileńskiego o Liturgice. Gdybyśmy, ludzie, byli istotami duchowymi, jak aniołowie, wówczas moglibyśmy czuć Boga przez wiarę, nadzieję i miłość tylko wewnętrzną; ponieważ jednak mamy duszę i ciało, więc to, co w duszy nosimy, z konieczności musimy przejawiać na zewnątrz: taka jest natura człowieka. Stąd też nasze życie duchowe musi się przelewać w odpowiednie formy widzialne. Oto zasada całej zewnętrznej. Czesć wszelako zewnętrzna, widzialna, tylko wówczas będzie prawdziwą, gdy z wiary wypłyne, bo źródłem całej zewnętrznej jest czesć wewnętrzna. Bez tego najpiękniejsze obrzędy będą bezduszne. Czesć zewnętrzna, źródła potrzebę świątyni, zastosowanych do odprawiania św. tajemnic, nabożeństw i obrzędów religijnych. Kościoły nazywamy domami Bożymi, bo w nich istotnie mieszka Bóg utajony w Najśw. Sakramencie, który jest największą tajemnicą i największą świętością; — osi, o kółko której wszystko się obraca; — słowem, które wszystko oświeca.

Całe urządzenie kościoła i wszystkie w nim sprzęty, naczynia, szaty i ozdoby — myśli człowieka prowadzą do Boga i budzą sumienie, podnosząc zarazem duszę do wyżyn wieczystych i piękniejszych nad wszystko, co pięknem nazywamy na ziemi. To wszystko do nas mówi, bo Liturgia jest życiem Kościoła.

Wspólne uczęszczanie do kościoła i wspólne nabożeństwo w modlitwie i sakramentach łączy nas w duchu i prawdzie; dlatego to świątynia w życiu każdego narodu miała i ma wpływ i znaczenie doniosłe; jest to wyższa szkoła sztuki życia, poświęconego prawnie, cnocie, kulturze i cywilizacji nie połowicznie, scieśnioniej, lecz rzetelnej, całkowitej pod kątem wiecznym widzenia. Przeświadczenie o takim wysokiem — bożo-ludzkim — znaczeniu kościołów sprawia, że „świątynie należą do najwspanialszych dzieł sztuki budowniczej; a ludzkość gromadzi w nich wszystko, co geniusz malarstwa, rzeźby, muzyki i śpiewu ma najdoskonalszego. Z tego jednak nie wypływa, że tylko kościoły — świątynie — podziw świata — jest domem Bożym prawdziwym, bo i najuboższy kościół, tak samo, jak i bazyliki najokazalsze, odpowiada swoim powinnościom względem Boga i dusz.

Nie mamy wiele kościołów wspaniałych, stylowych; nie mamy też arcydzieł w obfitości w naszych przybytkach Bożych, bo żyliśmy w warunkach niepomiarnej trudności; na budowę zaś kościołów dawaliśmy grosze. Ale widzę rzecz gorszą — ubóstwo w poczuciu piękna i w zaniedbaniu Liturgiki. Czesć zewnętrzną w kościele jest bardzo szczegółowo ujęta w przepisach, prawa, wskazówki i wymagania historyczne. Nakazy i wskazówki liturgiczne wchodzi w najdrobniejsze szczegóły. I to wszystko nie dzieje się przypadkową harmonizacją, lecz każdy szczegół jest wprowadzany na zasadzie reguł estetyki, głęboko prze-myślanej i z potrzebami ducha ludzkiego spójnej. Jeżeli teraz, że skromna nawet znajomość Liturgiki, zajrzymy do naszych kościołów, przekonamy się, że tam panuje nie przepis liturgiczny, lecz dziwna, bardzo nasza, dowolność. Zdaje się, że pod tym względem nie ma żadnych wymagań i reguł: sprzęty, ozdoby, szaty, — kłócą się ze stylem samego kościoła i nieprzejawnie

spoglądają na siebie! Widok przykry, rażący, ale JE. arcybiskup wileński podał hasło odrodzenia, uzgodnienia, i widać zamierza Liturgice przywrócić prawa należne i nauczyć wiernych pięknego języka liturgicznego. Przez zewnętrzne zharmonizowanie świątyni w duchu Kościoła, duch katolicki obudzi się w wiernych. W kościele, uporządkowanym liturgicznie, wszystko będzie uczęło i wszystko będzie się przyczyniało do oświecenia.

Nieraz widziałem w życiu, jak ludzie mozolnie uczęli się wymowy parryskiej, jakże rzadko słyszałem o takich, którzyby umieli katechizm i znali się na przepięknej wymowie Liturgiki!

II
JE. Metropolita Wileński w swoim orędziu mówi o śpiewie liturgicznym. Zamiast świętej, poważnej pieśni, dosyć często, nawet z pism, dowiadujemy się o występach koncertowych w kościołach. Te zespoły śpiewacze nie mają wspólnego z liturgicznym śpiewem. Podstawą i źródłem śpiewu kościelnego bowiem są psalmy Dawida, a więc z natchnienia Bożego poczęte i poezją niezmierną zdobne.

Pisał o nich prof. Zdzichowski i wielu innych, którzy ducha Kościoła wyrozumieli: „Coż jest — powiada De Maistre — Pindar (znakomity liryk grecki ur. r. 522 p. Xtusem), w porównaniu z Dawidem! Hymny Pindarowe dziś są martwe; uleciał z nich duch na wieki, bo ich wdzik przywiązany był do miejsca i czasu. Nie ma już ani Olimpij, ani Elidy, o których śpiewa; niema Alfeusza, którego wychwala; nikogo nie obchodzi wrzeka me cuda urojonych bożków, przezeń wielbione; nikogo zajmować nie mogą miłośnicy nimf, albo triumfy szermierzy, opisywane przez poetę Tebańskiego. — Ale Dawid przetrwał wszystkie wieki i jego sława rozciąga się na wszystkie przetrzenie, bo przedmiotem jego hymnów jest Bóg wieczny i prawda, równie jak sam Bóg wieczny. Wielkie idee wszechmocności, wszechwiedzy, sprawiedliwości i litości Pańskiej nie mniej po dziś dzień każdego interesują, jak przed trzema tysiącami. Wspaniałe zjawiska przyrody, na które naszą uwagę zwraca, nie mniej teraz jak ongi w podziwieniu nas wprowadzają; głos nieba i ziemi, wielkość i mądrość Stwórcy opowiadających, którego on dla nas w swych pieśniach jest tłumaczem, po dziś dzień niemniej, jak za jego czasów jest wymownym. Dawid w swych hymnach przemawia do serca ludzi wszelkiego stanu, od króla aż do pastuszka; od księcia, przed którym korzą się liczni poddani, do niedźwiedza, który jest celem pocisków i urągania ulicznej gawiedzi. Zakosztował on sam szczęścia i niedoli wszelkiego rodzaju; doznał obfitej uciechy i utrapienia ludzkiego żywota; a co w nich wspomina, ma swą wartość dla wszystkich, którzy przechodzą przez te same koleje. Umie on swą lutnią nastroić na wszystkie tony; umie wypisywać święte uniesienia pobożnej duszy i szlachetnego serca; umie pocieszać i uśmierzzać boleści duszy, pod brzemieniem fraskun omdleającej” (Sairées de St. Petersb.).

Niemniej szlachetnie o Dawidzie i psalmach oświadcza się poeta francuski Lamartin. Wedle niego Dawid niezmierzonym jest poetą pod względem uczuciowości i księżciem wszystkich liryków. „Nigdy — powiada — pierś ludzka nie zdobyła się na poważniejsze i rzetelnější akordy. Nigdy

Kawalerja japońska ZAJĘŁA CHARBIN

BE LIN, (Pat). Według doniesień z Tokio, 26 b. m. przed południem kawalerja japońska zajęła dzielnicę chińską Charbinu. Oddział japoński rozbroił policję chińską. Bezpośrednio przed wkroczeniem Japończyków w sytuację.

GROŻNA SYTUACJA W SZANGHAJU

LONDYN, (Pat). Sytuacja w Szanghaju zaczyna się zaostrzać. Konsul japoński wystosował ultimatum do burmistrza miasta, które upływa jutro o godz. 18 ej. W razie niezyskania zadośćuczynienia Japonia zdecydowana ma być na wkroczenie do miasta, co oznaczałoby zatarg, graniczący z możliwością wojny chińsko-japońskiej.

W londyńskich kołach miarodajnych panuje z tego powodu wielki niepokój. Dziś otrzymano notę amerykańską, w której

STANOWCZE KROKI JAPONII

TOKIO, (Pat). Z kół japońskichgo ministerstwa marynarki oświadczone w związku z odpytniem okrętów wojennych do Szanghaju, że cierpliwość Japonii zaczyna się wyczerpywać. Je-

żeli Chiny ignorują wszelkie ostrzeżenia, marynarka japońska będzie zmuszona wziąć na siebie ochronę życia i mienia Japończyków w Szanghaju.

Dymisja gabinetu austriackiego

WIEDEN, PAT. — W dn. 27 bm. po południu gabinet dr. Burescha podał się do dymisji jako powód dymisji koła parlamentarne wymieniania feryent w łonie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, a następnie nieuregulowane stosunki w łonie większości rządowej. „Extrablatt” w wydaniu nadzwyczajnym donosi: Dziś o godzinie 15 m. 30 odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono ogólną dy-

misję gabinetu. Kanclerz Buresch zawiadomił natychmiast prezydenta Miklasa o uchwale gabinetu. Prezydent Miklas przyjął dymisję gabinetu do wiadomości i powierzył dr. Bureschowi tymczasowe sprawowanie agend rządowych. Prezydent powierzył dr. Bureschowi misję tworzenia nowego gabinetu parlamentarnego. Mają być natychmiast podjęte rokowania celem szybkiego zażegnania przesilenia.

WIELKI KLUCZ WIĘZIENIA W DARTMOOR

KORDONY WOJSKA OTACZAJĄ GMACH WIĘZIENIA

LONDYN, (Pat). Stan sprawy w więzieniu w Dartmoor jest w dalszym ciągu niepewny. Liczbę dozorców powiększono o 100 osób i zaopatrzono ich w rewolwery. Na noc wojsko otacza wleżenie kordonem. Okazuje się obecnie, że w czasie rozruchów niedzielnych

wleżniowicie skradli z blura administracji wielki klucz, otwierający bramę więzienną. Wszelkie poszukiwania tego klucza pozostały narazie bezowocne, dlatego też brama więzienna jest sinie strzeżona we dnie i w nocy.

JUTRO PREMIERA dawno oczekiwanego filmu p. t.

„CHAMA”

Według słynnej powieści Elizy Orzeszkowej.

Ze względu na duże zainteresowanie się szerszej publiczności film powyższy będzie wyświetlany w 2-ch kinach

„CASINO” (Wielka 47)

„HOLLYWOOD” (Mickiewicza 22)

myśl piewcy wyżej się nie podniosła, ani została dobitniej wygłoszona. Nigdy dusza człowieka wobec Boga i ludzi nie wylała się w wyrazach delikatniejszych i sympatyczniejszych, bardziej słuchacza porwujących. Wszelkie westchnienia serca ludzkiego znajdują swój wyraz i odgłos na wargach i arfie tego człowieka. A jeśli się duchem przeniesiesz w one czasy, kiedy takie jego śpiewy po ziemi się rozlegały; jeżeli zważymy, że na ten czas poezja liryczna innych najoświe-

ceńszych narodów niczem innym nie była, jak tylko panegirkiem wina, miłości, i krwi rozlewu, czyż będziemy, mogli nie podziwiać tego króla — pro roka?

Spróbuj czytać jaką odę Pindara lub Horacjusza... Ja z mej strony wyznać muszę, iż to dla mnie jest niepodobieństwem”.

Myślę, że po „Dniach śpiewu religijnego” niejedną powtórzysz słowa i myśli De Maistre’a i Lamartina.

X. Michał Rutkowski.

OBRADY DWUNASTU

GENEWA, (PAT). Popołudnie Gł. 2/ b. m. wypełniło posiedzenie t. zw. komitetu dwunastu oraz wyłonionego przez ten komitet redakcyjnego, który zajmował się opracowaniem deklaracji, jaką ma złożyć imieniem Rady przewodniczący Boncour. Deklaracja ta będzie zawierała przyjęcie do wiadomości oświadczeń rządu japońskiego w sprawie utrzymania zasady „otwartych drzwi” w Mandzurji, jak również respektowania integralności terytorialnej i administracyjnej Chin. Dotąd nie uzgodniono tekstu tej deklaracji tak, że nie wejdzie ona pod obrady porannego posiedzenia Rady. Z powyższego wynika, że żadnej nowej rezolucji Rady w sprawie Mandzurji nie będzie, Rada ograniczy się do deklaracji przewodniczącego, utrzymanej w formie ogólnikowej.

Wiecznym piórem

IDEALNY MAŻ. — KAPRYSY MEDYCYN. — SZCZYT WDZIĘCZNOŚCI

Pocieszymy się. Nie jest jeszcze tak źle, nie wszyscy ludzie na świecie tylko kwękają i narzekają na stagnację, kryzys, złą pogodę, dokuczliwą teściową. Są i inni, jak do woli następujący konkurs, który oczywiście odbył się w Ameryce. W kraju dolara są jeszcze oazy, gdzie mieszkała ludzie o bez-troskiem usposobieniu i dla zabicia czasu zajmują się konkursami o mistrzostwo w grze w bridge’a, tańczeniu fox-trotta lub na idealnego męża.

W tym ostatnim konkursie zwyciężył właśnie p. Wannasteed. Gdyby nie konkurs, być może nigdy nie dowiedzieliśmy się o istnieniu tego zewszeczniej sympatycznego gentlemana, który może służyć za wzór do naśladowania dla brzydszej połowy rodzaju ludzkiego, pozostającej w petach stanu małżeńskiego.

Jakim powinien być idealny mąż?

Jury konkursowe oceniające zalety setki kandydatów zabiegających o tytuł idealnego męża uznało, że p. Wannasteed jest bezkonkurencyjny ponieważ:

1) wstaje rano w dobrym humorze, 2) przychodzi punktualnie na śniadanie i obiad, 3) nie wtrąca się do gospodarstwa swojej małżonki i ani razu nie zrobił jej najmniejszej z tego powodu uwagi, 4) twierdzi, że jego żona jest lepsza, niż matka i 5) uważa swoją żonę za najpiękniejszą kobietę ze wszystkich, które zna.

Amerykanki nie są zbyt wymagające

Wśród wszystkich nauk medycyna miała najwięcej kapryśności. Co dziesięć lub dwadzieścia lat poglądy i teorie medyczne radykalnym ulegają zmianom.

Łatwowierny śmiertelnik, ożywiony chęcią jaknajdłużej zachować swe zdrowie, jest kompletnie zdezorientowany.

Jeszcze nie tak dawno uważano za pewnik, że czarne mięso szkodzi, zwłaszcza cierpiącym na nerki. Teraz wręcz odwrotnie, chorym na nerki zalecają jeść jaknajwięcej czarnego mięsa. Albo jaja. Przedtem mówiono: jedz Pan jaknajwięcej, a teraz gdy się pytamy lekarza usłyszymy napewno taką odpowiedź:

— Jaja? Jedno, najwyżej dwa, ale broń Boże więcej.

To samo z pomarańczami. Kto przedtem, powiadając przed wojną, domyślał się, że jest to czarodziejski środek na wszystkie cierpienia. Obecnie pomarańcze są w modzie. Dziesięć, dwadzieścia w dzień. Im więcej, tem lepiej. Obfitość „apelcyonów”, jak mawia u nas, to gwarancja zdrowia.

Wszystko to bardzo piękne, ale gdzież jest pewność, że za kilka lat nie usłyszymy: — Co...? pomarańcze, broń Boże, najwy-

W WIRZE STOLICY

W SFERACH SZTUKI

Życie kulturalne aż wrę w Warszawie, nigdy w czasach największej pomyślności nie było tylu teatrów co teraz: jest ich 15, mianowicie, Opera, Narodowy, Letni, No-wy, Polski, Mały, teatr na Chłodnej, Ate-neum, Popularny, teatr im. St. Żeromskie-go, Nowości, Banda, Morskie Oko, Wesołe Oko, Ananas, A jeszcze jest Cyrk, i kilka kin, jak: Hollywood, Znicz, Mignon, Spen-din, gdzie film jest jedynie krótkim dodatkiem — gros przedstawienia zajmuje re-wia.

Cóż dziwnego, że interesu tych teatrów są jetejście. Jest przecie jeszcze 58 kin ze swemim trzema seansami dziennie.

Krółami kina są: Neuman — stary Żyd miał w 19-tym roku jedno Apollo, które zdo-bywało publiczność rekordowo niskimi cenami. Potem stopniowo Neuman zagarniał coraz nowie kina. Gdzie które zbankrutowało — wykupywał je. Dziś ma 15 synów i 17 kin. Synowie prowadzą kina, a papa — na wpół tylko piśmienny i bardzo stary — dyryguje wszystkim. W trudnych kwestiach synowie leca doń, jak w dym.

Muzykom powodzi się fatalnie. Wyrugowa-ni z kin, pomniejszych kawiarni, szkół tańca i balów bronią się jeszcze w szko-lynych zakładach. Patefon i głośnik radio wy wystarczają. A wielu domatorów fa-woryzuje wyraźnie kawiarnie, gdzie wogóle niema muzyki, — u siebie w domu wciąż trąbi radio, za ścianą terkocze gramofon — są przysyleni muzyką i by zająć ciszę, wychodzą z domu.

Zdolny muzyk w orkiestrze zarabiał prze-ciętnie od 10 do 20 zł. dziennie; w pierw-szorzędnym dancingu pracowali dawniej, trzy orkiestry na zmianę, pobierając 600 zł. dziennie. Obecnie pracuje tylko jedna, złożona z 6 osób — otrzymuje 150 zł. K.

REKORDY POLSKI NA ŁODZIE

OPAWA, PAT. — W międzynarodowych zawodach tyżwiarzskich startował polski zawodnik Kalbarczyk, który osiągnął tu szereg sukcesów. W biegu na 500 metrów Kalbarczyk zajął drugie miejsce za mistrzem Austrii Rieglenem, który dystans ten przejechał w czasie 47,4 sek. Czas Kalbarczyka 49,8 sek. Jest to nowy rekord Polski na tym dystansie. W biegu na 1500 m. Kalbarczyk również zajął drugie miejsce za Rieglenem. Czas Riegla 2 m. 50,6 s., czas Kalbarczyka 2 m. 36,3 s., co stanowi również nowy rekord Polski.

żej jedna lub dwie.

Niedawno w Wiedniu ukazała się cieka-wa książka prof. Wegenera, poświęcona roz-ważniom podobnych co wyżej tematów.

— Nasza nauka — twierdzi profesor — znajduje się w powojakach. Wiemy bardzo niewiele. Dążenie ludzi do znalezienia środ-ków dla przedłużenia życia zabija w nich po-czucie tego, co jest korzystne, a co szkodli-we. Zwierzęta np. kierując się instynktem, czują doskonale, co im szkodzi. Odyby lu-dzie mniej się troszczyli o podtrzymanie swych sił za pomocą lekarstw napewno czu-łoby lepiej i lepiej zdawali sobie sprawę z tego, co gdzie im na zdrowie, a co szko-dzi.

Znany rozmaite „szyty”: szybkości, roz-targnienia, beczelności i t. p. Wszystkie są zabawne, bo nie są prawdziwe. Do rzędu prawdziwych i zabawnych należy szczyt zło-czności, złodziejskiej: ukradł 124 wami z mieszkań i dopiero przy 125 kradzieży wpaść w ręce policji.

Zdawałoby się wanna nie szpilka, a jed-nak, w królestwie bandytów i złodziei, w Chicago znalazł się taki spryciarz, który po-trafił ten rekord zrzętności ustanowić. Być może byłoby szlachetniejszą rzeczą nazywać ten rekord szczytem niezdarności policji. Jak kto woli.

POPIERAJCIE L.O.P.P.

nie, tak, jak się tępi niedźwiedzie, wilki, żbiki i wiewiórki.

Przychodzi jednak chwila, gdy rządy, bacznie czuwające nad porządkiem w rządzonych przez siebie społeczeństwach hamują nieroztropne zapędy. Wprowadzają na pewien okres ochronę szkodników, by rodzaj nie zaga-ni; to się im chwali, gdyż jeżeli Bóg dobry je stworzył, to widocznie lew, tygrys, pantera, również, jak krokodyl i grzechotnik na coś na świecie są potrzebne.

To samo dzieje się i ze złodziejami: gdy zbyt mocno ich się tępi, wówczas następują objawy niepokojące zmniejszenia się życia gospodarczego i obawa bezrobocia w wielu dziedzinach.

Wówczas mądrość nakazuje wmo-żenie dopingu, podniecającego to życie. Dla tego celu wynaleziono urlopy zdrowotne. Wypuszczają się wypoczęte-go, pełnego dobrych chęci i sił złodzieja, który wnosi energię i organizację w ośrodki zaszczutych i zniechęco-nych towarzyszy i kunszt złodziejski staje się na nowo motorem życia w społeczeństwach.

Cała umiejętność polega na tem, by utrzymać złoty środek, t. j. ani za wie-le, ani za mało złodziei, — tyle tylko, szczerbaków, ile trzeba, by karać nie drżem.

Myślę, że to głębokie studium psy-chologiczne spotka się z ogólnem uznaniem. Nie pretenduję do nagrody Nobla, ale tak — choć brązowy Krzyż Zasługi...

Esteman.

ZŁODZIEJE JAKO CZYNNIK SPOŁECZNY (STUDJUM)

Co chwila daje się słyszeć krzyk: „Ach, ty złodzieju!”, „Du Ganef!”, „O’Laur!”, „Diebe” i t. p. brzydkie e-pitety, stosowane do ludzi, których za-plagę, za wyrzutki społeczeństwa się uważa, postępuje, a nawet niemiło-siennie bije.

Czy można tych ludzi prześlado-wać, odsadzać od czi i od wiary, za-dać, by ich karano, zamykano na miesiąc i lata?

A jednak tak, niestety, postępuje społeczeństwo w ten sposób z ludźmi, których zalet i znaczenia, w układzie stosunków ekonomiczno-społecznych, nie rozumieją, a przez to i nie doceniają.

Co im mają do wyrzucenia? Ze od czasu do czasu podziela się z bliźnim jego gotówka, ubraniami z szaty, biele-żną ze strychu, lub precjozami ze skrytki?

Czy człowiek, który zabierze ko-nia, krowę, świnie, czy barana od tego, co ich ma sporo, nie jest godzien szacunku, spełniają ewangeliczną cno-tę zaopatrywania biednych, i nieposia-dających w potrzebie im rzeczy?

Jaką różnicę można znaleźć pomię-dzy oddaniem przez św. Jana Kantego płaszcza ubogiemu, a ściąganiem przez tegoż łachmaniarza płaszcza z ramion Świętego? Byłoby to tylko u-przejmością i wyręceniem ofiarodaw-cy, a więc gdzie można ofiarować się

karygodności?

T. zw. złodziej b. rzadko zatrzymu-je przedmioty przywłaszczone, ma nie-zmiennie dobre serce i oddaje je zabez-con handlarzom, zadawalniając się drobną sumką i zeznaniem spełniono-go obywatelskiego czynu.

Wszak ożywił on handel, obniżył cenę towaru, idąc po myśli rozporządzeń władz, tępił paskarstwo, przyczy-nia się towarom konkurencyjnym do obniżenia cen w handlu t. zw. legal-nym, a przecie to zasługa niemała.

W czasach tak ciężkich, gdy handel zamiera, złodziej wyręcza kupują-cych, a kupiec za towar skradziony o-trzymuje sowite wynagrodzenie od Tow., w którym towar od kradzieży zaasekurował, mogąc następnie w ter-minie opłacić podatek, spłacić weksel, a więc podtrzymać reputację, jako do-bry klient banku, czy fabrykanta i za-służyć się państwu, jako sumienny płatnik.

Złodziej jest z natury b. delikatny: nigdy nie jest brutalny, stara się wszy-stko robić dyskretnie, bez hałasu, nie znosi ostentacji i samochwalstwa, czy ni dobro anonimowo. Jakaż różnica n. p. z działalnością sekwestratora!

Sekwestrator jest brutal: — wwała się do mieszkarni w asyście policji, opisuje wszystko, ceniąc rzeczy na 1 —5 proc. ich wartości, rozsiada się wygodnie, wcale o to nie proszony, i daje jeszcze moralne nauki biednemu obywatelowi, grozi licytacją, — każąc jeszcze „klientowi” płacić 5 proc. od

sumy za wyświadczoną przysługę.

Złodziej nigdy tak gorsząco nie po-stępuje: — on umie rzeczy ocenić i nie pozwoli sobie rzeczy najlepszej zlekceważyć.

Sekwestrator gotów zabrać wszy-stko z całą bezwzględnością, nie tro-szcząc się wcale o to, że zabrane re-czy połamia się, zgnią, zmanieją. Złodziej jest delikatny, — wyjmie pie-niędże z portfela, a sam portfel i waż-ne dla „klienta” dokumenty zwróci mu anonimowo, nawet często „za psi pi-niaki” zwraca pamiętkowe pierścionki lub zegarki*).

Od złodzieja można się wreszcie ostrzec — od sekwestratora nigdy. — Czyż nie jest więc złodziej czynnikiem godatnim?

Zalet i zasług złodziei nie sposób wylizczyć, — jest ich zbyt wiele, — nie można jednak przemilczeć o niektó-rych

Oni to, a nie kto inny, zmuszają lu-dzi do myślenia, do kontroli nad swo-jeimi czynnościami, do porządku i td.

Gdyby nie oni, domy stałyby o-tworem, służba rozlażyłaby się i mało co w domu stałoby się mogło. W ma-gazynach klient mógłby nie zastać go-spodarza czy ekspedienta i nie byłoby obsłużony, kasjer nie siedziałby przy

*) Sekwestrator jeżeli kiedy zwraca „zajęte” rzeczy, to każe za nie płacić ich właścicielowi hajecznie wysoką cenę w porównaniu ze swoją oceną, za jego własne rzeczy, wzbudzając słuszną oburzenie oby-wateli, bo i za zabranie dolizca sporą su-mę, — złodziej zaś nigdy tego nie robi.

kasie, ale flirtowałby gdzieś z urzęd-niczką, a ludziska próżność się niecier-piłowi. Koń, porzucony przez woźnicę mógłby samowolnie polecieć, trutując dorosłych i małych, pozostawione au-to dosiedliby jacyś swawolnicy i stała-by się katastrofa. Niktby niczego nie pilnował i nastąpiłoby kompletne roz-łuznienie dyscypliny społecznej.

Gdzie jednak brak czynnika zło-dziejskiego w społeczeństwie, najsilniej by występowało to w dziedzinie ekono-miczno-społecznej.

Wyobraźmy sobie, że złodzieje znikli raptownie, wywołało to szalone wzmożenie bezrobocia, głównie wśród inteligencji.

Poco wówczas sądy karne, a więc trzeba będzie całe zastępy sędziów zwolnić, jako niepotrzebnych; z nimi razem sekretarzy, skrybów, maszyni-stki, woźnych, fabryki papieru utracą część debitu na miliony aktów spraw, lokale rządowe będą stały pustkami, nie będzie dla nich potrzebny ani re-mont, ani opał, ani światło, — zastój więc ogólny powiększy się znacznie.

Następnie więzienia byłyby niepo-trzebne, czyli, że zarządy i dozory by-łyby wyrzucane na bruk i znów do-stawcy straciłby zbyt na produkty. To samo działyoby się z liczną policją mun-durów i tajną, — tysiące ludzi pozostawoły bez zajęcia i chleba, a na-wet ci, co imperatorskim gestem, bia-łem berłem wskazywałiby szoferom, dokąd mają jechać, mogliby być za-stąpieni przez robotów.

KRONIKA

Wileńska

ZWARTK
28
Franciszka
Franciszka

Wschód słońca g. 7.51

Zchód słońca g. 16.35

Sposzczerzenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 27 stycznia 1932 roku.

Cisnienie średnie: 772.

Temperatura średnia: +2.

Temperatura najwyższa: +2.

Temperatura najniższa: 0.

Upad w mm. —

Wiatr: zachodni.

Tendencja: lekki spadek.

Uwagi: pochmurno.

NABOZENSTWA

— Nabożeństwo ku czci św. Franciszka Salezego. W piątek 29 bm. w kościele S. S. Wyzitek będzie odprawione uroczyste nabożeństwo ku czci św. Franciszka Salezego fundatora zakonu — tegoż dnia przypada adoracja nieustająca.

Porządek nabożeństw następujący: we czwartek 28 o godz. 5-ej nieszpory z wystaw. Przen. Sakramentów. W piątek — przy marja o g. 7, wotywa o g. 9, suma o g. 11, Nieszpory z kazaniem o g. 5-ej.

URZĘDOWA

— Wyjazd wojewody. — P. wojewoda Zygmunt Bęczkiewicz wyjechał dnia 27 bm. wieczorem w sprawach służbowych do Warszawy.

MIĘSKA

— Preliminarze miesięczne. — Opracowa nie budżetów miesięcznych na luty i marzec (w ramach całego budżetu) w najbliższych dniach zakończy się. W przyszłym tygodniu rozpatrywane one będą na posiedzeniach magistratu.

— Budżet miejski. Preliminarz budżetowy w pierwszych dniach lutego będzie wyłożony do publicznego przeglądu i każdy mieszkaniec Wilna, w myśl odnoszących przepisów, po zapoznaniu się z poszczególne pozycjami ma prawo wniesić ewentualne poprawki.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. — W czwartek dnia 28 stycznia r. b. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Związku przy ulicy Jagiellońskiej Nr 3-5 m. 3, p. dr. konserwator Stanisław Lorentz wygłosi odczyt pt. „O Bazylię Wileńską”.

Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości 30 gr.

— Zebranie rodziców uczniów Państwowej Szkoły Technicznej. — Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości, że zebranie rodziców uczniów Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie (niezależnie wyjątkowo) odbędzie się dnia 31 bm., o godzinie 12, w gmachu Szkoły, przy ul. Holenderskiej 12. Obecność wszystkich rodziców włącznie opiekunów jest obowiązująca.

KOLEJOWA

— Wstrzymanie pociągów. — W związku z odbudową mostu na szlaku Raczków-Suwałki z zezwolenia Ministerstwa Komunikacji po przejeździe pociągu osobowego Nr 1153 o godz. 12.15 zamknięta jest całkowicie na tym szlaku ruch pociągów do godz. 9 dnia 5-go lutego. Wobec tego odwołują się i nie będą w ruchu w dniu 4 lutego pociągi Nr 1154 Suwałki—Raczków i Nr 1155 Raczków — Suwałki.

RÓŻNE

— Odezwa przewodniczącej Międzynarodowej Unii Katolickich Żyjących Kobiet. Ojciec św. wzywa wszystkich wiernych do modlitwy o pomoc Bożą dla tych, którzy pracują nad urzeczywistnieniem pokoju.

Pragniemy więc, jako wierne dzieci Kościoła odpowiedzieć całym sercem wezwaniu naszego Najwyższego Pasterza.

Proponujemy więc zorganizować w tym celu ogólną komunię św. 2-go lutego br. w święto Oczyszczenia Najświętsz. Marii Panny. — który jest dniem Konferencji Rozbrojenia w Genewie, ażeby uprosić dla niej błogo sławieństwo Boże, bez którego żaden wysiłek ludzki nie może być owocnym.

— Komitety Rodzicielskie Szkół powszechnych Nr 15 i 29 na Antokolu, chcąc przyjąć z pomocą w wychowaniu, jak również w dożywianiu i zaopatrywaniu w odzież najbardziej uczonej się działy antokolskiej, postanowiły wspólnie siłami wybudować w ich ramach scenę wsielającą w dzieci szkolne. Niezależnie więc przystąpiono do zrealizowania tej uchwały i w ciągu dwu tygodni sala gimnastyczna ozdobiona została piękną sceną, a władze magistrackie widząc to również przyszyły z pomocą ofiarując kurtynę.

DLA REUMATYKÓW I CIERPIĄCYCH NA BÓLE NERWOWE

Reumatyzm, podagry i podobne cierpienia, wywołują jak wiadomo zaburzenia w przemianach materii. Chory organizm wytwarza w zbyt wielkich ilościach kwas moczowy, który w niewłaściwej ilości wchodzi w skład krwi, krew zaś w nieostatecznym stopniu wydziela ten straszliwy jad. Dostosowanie środków usmierzających przynosi choremu poprawę chwilową ulgę, lecz nie uwalnia go w zupełności od tych okropnych cierpień. Radikalne uzdrowienie z reumatyzmem i często powraczającą z nim bólem nerwowym, następuje tylko wtedy, gdy leczenie stawia sobie za zadanie zupełne usunięcie, a co najmniej zapobieganie nagromadzeniu się kwasu moczowego. Ten straszliwy jad bowiem, sadowany się w postaci ostrych, jak igieł, drobnych kryształów w mięśniach, stawach i innych częściach ciała, wywołuje te dotkliwe i męczące bóle. To zadanie spełniają tabletki Tegal, które właśnie zwalczają tę nieodmawiającą. Lek ten w naturalny sposób usuwa pierwotną chorobotwórcę. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach, gdy inne środki zawiodły, osiągnięto

W dniu 24 stycznia odegrana została komedia w 3-ach aktach pod tytułem „Jego Ka praska Mość”. Sala wypełniona była po brzeg publicznością, która oklaskując z entuzjazmem amatorów sztuki, dodaje im ochoty do dalszej pracy na polu społecznym i kulturalno-oświatowym.

Praca ta wydałaby lepsze owoce i przyniosłaby więcej pożytku dla głodnych i obdarych dzieci szkolnych, zwłaszcza przy teraźniejszym kryzysie gospodarczym, potrzebny byłby tylko ściślejszy kontakt p. kierownika szkoły powszechnej Nr 29, który niewiadomo z jakich powodów nie solidaryzuje się z pracami Komitetów.

— Z życia poczty. Pracownicy Dyrekcji oraz urzędnicy pocztowych i technicznych położonych na terenie m. Wilna, dożyli z okazji mijania prezydenta Dyrekcji P. i T. inż. Karola Zuchowicza kwotę zł. 375 na rzecz bezrobotnych m. Wilna.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie organizuje w dniach od 10 do 14 lutego rb. włącznie 5-cio dniowy Kurs Wychowania Obywatelskiego.

Wykłady obejmują zagadnienia ustroju Państwa polskiego, warunków ekonomicznych, sprawy mniejszości narodowych, samorządowe, kobiece i prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej.

Sekretariat Związku (Jagiellońska Nr 3-5 m. 3) udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia członków i sympatycki codziennie od godz. 12-ej w poł. do 2 pp.

— Pocztywcy na bezrobotnych. — Pocztywcy Komitetu Pomocy Bezrobotnym Okręgu Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie zebrali w miesiącu styczniu rb. na rzecz bezrobotnych 3014 zł. 92 gr.

BALE I ZABAWY

— Dancing owarzyski urządza się dn. 1 lutego w cukierni B. Stralla — ul. Mieczkiewicza róg. Tatarskiej — staraniem Kola Przyjaciół 1-szej Błękitnej Harcerskiej Drużyny Żeglarskiej w Wilnie na oboziet nie.

Bufet objęcie zaopatrzone. Ceny biletów zł. 2.50. Akademickie — zł. 1.50.

— Bal masowy w „Polonii”. Zarząd restauracji „Polonia” przygotowuje dla swych gości nową niespodziankę.

Oto w dniu 1 lutego w pomysłowo przystrójonym lokalu zakładu odbędzie się jedyny w obecnym sezonie bal masowy, na który wybiera się elita naszego towarzystwa.

Organizowana z rozmachem zabawa Dekoracje, efekty, produkcje artystyczne. Konkurs na najoryginalniejszy kostium z cennymi nagrodami złoży się na całość imprezy.

— W poniedziałek, dnia 1 lutego b. r. w lokalu Klubu Stowarzyszenia Techników (Wileńska 33) ma się odbyć doroczna Zabawa Taneczna. Związku Sybiraków, z której 25 proc. czystego dochodu jest przeznaczona na cele Wojewódzkiego Komitetu do Walki z Bezrobociem przy Federacji Polskich Związków Obronności Ojczyzny.

Pozostałe zaproszenia otrzymać można w sekretariacie Związku Sybiraków Okręgu Wileńskiego (ul. Arsenalska 4 m. 9), codziennie w godz. od 17 — do 19-ej.

— Zarząd Kola Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości sz. koleżanów, iż w dniu 30 stycznia rb. odbędzie się 3 z rzędu sobotnia ZOR, w lokalu własnym (ul. Wileńska 33 — Klub Techniczny), na którą zapraszamy wszystkich członków wraz z rodzinami.

Początek o godz. 20. Obficie zaopatrzone bufet na miejscu.

TEATR I MUZYKA

— „Podróż niezwykła” — na Pohulance. Dział. dn. 28 bm., o godzinie 8 w. sztuka Sut ton Vane „Podróż niezwykła” w wykonaniu zespołu Reduty.

Główna świetnego zespołu Reduty w tak ciekawym repertuarze wzbudziła w Wilnie ogromne zainteresowanie.

— Rewja Sylwestrowa — Teatr Lutnia. — Dziś, o godzinie 8 wiecz., ukaże się w Teatrze Lutnia arcywesoła Rewja Sylwestrowa z udziałem całego zespołu w premiejowej obsadzie.

— „Radziwiłł, panie Kochanku” w Teatrze Lutnia. — Dziś, we czwartek, dnia 28, i w piątek, dnia 29 bm., odbędzie się o godzinie 5 pp. przedstawienie po cenach najniższych (od 20 gr.) przeznaczone dla młodzieży szkolnej. Odegrana będzie doskonała komedia Kraszewskiego „Radziwiłł, panie Kochanku” w wykonaniu zespołu Reduty, z dyr. Fr. Ryckowskim w roli tytułowej.

— Teatr Lutnia. — Premiera oczekiwanej z wielkim zainteresowaniem komedii Hirscha „Ta, której szukamy” odbędzie się w Teatrze Lutnia w piątek dnia 29 bm. Reżyseruje Stanisław Wysocki. Obsadę stanowią najulubieńsi artyści zespołu.

— Teatr na Pohulance. — W sobotę, d. 30 bm., Teatr na Pohulance wystąpi z premierą niezwykle ciekawej, nowoczesnej sztuki Istwana Mihały pt. „Mam lat 26” w reżyserji Wacława Radulskiego.

— Z Konserwatorium. Nadworne Trio belgijskie. — Jutro, w piątek, o godzinie 8 w. wystąpi w sali Konserwatorium kamaszynie wyróżniony belgijski zespół kameralny, pozostający pod protektorem Królowej Elżbiety.

Świetny ten zespół, zaliczający się do najwybitniejszych w Europie, wykonawcą wartościowych utworów Ravela, Brahmsa i Francka. Bilety w biurze podróży „Orbis”.

Jeszcze o „Arbonie”

Pomimo krótkiej działalności zdobył sobie Arbon zaszczytne miejsce w kronikach naszego grodu. Nie tylko obdarował miasto autobusami bardzo wygodnymi i bardzo zatrzymującymi powietrze. Równocześnie ogłosił i zastosował na tutejszym gruncie dwie zasady, które tak samo zatrwały atmosferę moralną, jak autobusy atmosferę powietrzną. Na czym polegają te zasady arbońskie? Podług wyjaśnienia p. Dyrektora Tarto, zasady te zawierają się w tem, że: 1) Można każdego zamianować członkiem Rady Nadzorczej jakiegobądź Towarzystwa bez upoważnienia, wiedzy i zgody tej osoby, 2) jeżeli pewna osoba z tytułu swego obowiązku służbowego jest powołana do kontrolowania dostaw, które jakiegobądź Towarzystwo wykonuje względem instytucji trzeciej, wówczas osoba ta najlepiej spełni swoją rolę kontrolera, jeżeli stanie się współnikiem dostawcy.

Nie można powiedzieć, aby zasady te były zupełną nowością, jak nie są nowością autobusy, wydające zatrute gazy. Oryginalność polega na rozbrajającej szczerości i naiwności, z którą zostały one wypowiedziane. Albowiem zawsze zdarzały się wypadki, że wciągano osoby do towarzystw wbrew ich wiedzy i woli; nie były również nigdy nadzwyczajną rzadkością spółki pomiędzy kontrolerem i przedsiębiorcą. Tylko że wypadki te i zasady, z których one wynikały, kryły się przed okiem kodeksu moralnego i karnego. Dzisiaj Dyrektor Arbonu p. Tarto autorytatywnie oświadcza, że zasady te, do tąd normalnie uważane za karygodne, stoją pod ochroną Ustawy o Spółkach Akcyjnych.

Z takiego ujęcia sprawy wynikają dla obywatela wileńskiego pewne konsekwencje. Dotąd obywatel ten sądził, że jeżeli akuratnie będzie strzegł terminów płatności rozmaitych podatków i cierpliwie oczekiwał nowych, to już może być spokojny. Teraz zaś jeżeli za sady arbońskie, jak to twierdzi p. Tarto, istotnie mają charakter formalnoprawny, na obywatela spada jeszcze jeden obowiązek: wnieść on codziennie kupować dziesięciogroszówkę, aby przekonać się, czy nie został czasem zamianowany członkiem Rady Nadzorczej Towarzystwa budowania w Wilnie pływali zimowej lub Towarzystwa asfaltowania ulic, lub jakiego innego Towarzystwa, mającego wyłącznie dobro miasta na celu. Taka lektura może, jak to wykazuje doświadczenie, wywrócić do góry nogami spokój człowieka. Jest to ujemna strona zjawiska.

Ale jest i dodatnia. Zasady arbońskie niewątpliwie przyczynią się do rozwoju dziennikarstwa, a więc pośrednio i literatury. Zwiększy się nie tylko poczytność pism, ale i możliwość podniesienia dziennika na wyższy stopień: dzieńnik dziesięciogroszowy przy zwiększonej ilości czytelników awansuje na wyższy stopień dwudziestogroszowego; na miejsce zaś tego powstanie nowy dziesięciogroszowy. Takie ożywienie życia, chociażby w jednej tylko dziedzinie, nie jest rzeczą błahą w dzisiejszych czasach wszelakich kryzysów. I to będzie wyłączną zasługą Arbonu.

Mimo jednak, że, jak to twierdzi p. Tarto, zasady arbońskie stoją pod opieką ustawy, nie powinien obywatel wileński sądzić, że można je teraz stosować we wszystkich wypadkach. Mogłaby go spotkać niespodzianka naprz. bezpłatne mieszkanie na Łukiszczkach. Jego bądźco bądź trzeba unikać. Nie należy zapominać o łacińskim przysłowiu: quod licet jovi, non licet bovi, czyli po polsku: co wolno it. d. Albowiem nie każde towarzystwo jest Arbonem i nie każdemu ujdzie bezkarnie takie postępowanie, jak Arbonu.

Władysław Adolph.

Przy cierpieniach „hemoroidalnych”, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniu naczyni, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w pierśsiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy, stosowaniu naturalnej wody gorzkiej Franciszka — Jozefa sprawi zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie. Zadać w aptekach i drogeriach.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios: „Romans”. Hollywood: „Upiór Paryża”. Casino: „Madame Szatan”. Pan: „Cain” (Młodość Dziłkusi). Stylowy: „Maradu”.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Dzień bez kradzieży. — Za czas od g. 9 r. dnia 26 bm. do godziny 9 r. dn. 27 bm. policja nie otrzymała ani jednego meldunku o kradzieży.

— Śledztwo w sprawie Korolkowa. Policja nie zdołała jeszcze ująć winnych wykonania wyroku na konfidentcie policyjnym Korolkowie.

Aresztowani w związku z tem 3 kryminaliści wypierają się winy i starają się wykazać swe alibi.

Dalsze śledztwo trwa.

— Wypadek na polowaniu. W lesie koło wsi Rasic, w gminie żoźdzkiej podczas polowania strzelec Michał Centowicz, mierząc do zająca, potrzelił drugiego strzelca Franciszka Białousa.

— Złodzieje rynkowi. We wtorek na rynkach wileńskich policja zatrzymała sześciu kieszonkowców, którzy usiłowali okraść kupujących.

Kłopoty podatkowe

Właściciel małego składu z farbami w Wilnie otrzymał nakaz płatniczy na podatek państwowy. Stwierdza on, że t. zw. wymiar podatkowy został mu, w stosunku do roku ubiegłego, podwyższony. P. X. (nazwijmy go tak dla pewności) ożerze otrzymaną nakaz do ręki i pędzi z reklamacją do odpowiedniego urzędu skarbowego (wszystko jedno którego). Tam (w urzędzie) ma miejsce taka, mniej więcej rozmowa. P. X. do urzędnika: — Otrzymałem nakaz płatniczy z podwyżką podatku. Czy pa nowie zważyli, że jest kryzys, że odbiór moich towarów raczej się zmniejszył, niż wzrósł? Urzędnik do p. X.: — W ciągu roku zeszłego zlikwidowało się kilka firm w pańskiej branży... P. X.: Ale kryzys... Urzędnik: — Chwilczkę, niech pan zwozi mi skoczyć... Otóż w związku z likwidacją kilku sklepów, musimy podzielić sumę ryczałtową podatku między firmy pozostałe tej branży. Stąd się wzięła podwyżka.

P. X. — Ale ja nie jestem w stanie zapłacić nawet wymiaru zesłorocznego. Urzędnik bezradnie rozkłada ręce.

P. X.: — A jeżeli i ja zbankrutuję? Urzędnik: — W takim razie rozłożymy pański podatek na tych, którzy pozostaną. Oczywiście będą musieli płacić jeszcze więcej.

Wszystko w porządku. Podskarb.

Z SĄDÓW

UNIEWINIENIE REFERENTA DYREKCJI LASÓW LANDHAMERA

Z chwilą odzyskania Niepodległości na własność Skarbu przeszła majątność Baluje-Żołnierz, położona w pow. brasławskim, a należąca do nieobecnego w kraju Aleksandra Ostrowowa.

Po powrocie do kraju, spadkobierczyni Ostrowowa, Kładjowa Kudajowa, zawiązała się do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, żądając zwrotu leśnych terenów majątku.

W roku 1926 prośba Kudajowej została prze Dyrekcję Lasów Państwowych uwzględniona.

Kudajowa po zwrocie jej lasów wycięła prawie całkowicie drzewostan.

W rok później Ministerstwo Reform Rolnych zażądało Dyrekcję Lasów, na jakiej podstawie wyżej wskazane tereny zostały oddane Kudajowej.

Sporzędzenie odpowiednich wyjaśnień powierzone wówczas referatowi Wydziału Gospodarczego Dyrekcji, Julianowi Langhammerowi, który w swoim wniosku uzasadnił postępowanie Dyrekcji. We wniosku tym Urząd Prokuratorski, na skutek doniesienia karnego Dyrekcji Lasów, dopatrzył się cech przestępstwa z art. 378, cz. II KK., inkriminując Langhammera: straty dla Skarbu Państwa, wynikłe z wycięcia przez Kudajową lasu, na sumę 21,000 zł.

W dniu wczorajszym sprawa ta była tematem obrad Sądu Okręgowego w Wilnie. Rozprawie przewodniczył wiceprezes W. Rózkowski, przy udziale sędziów Szpakowski i Janewski. Oskarżenie wnosili prokurator — Korkuc.

Obronę — adw. F. Milewski. Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego, oskarżony Langhammer został uniewinniony z powodu braku cech przestępstwa.

— Ofiary ślizgawicy. Na nieoczyszczonych chodnikach uległy nieszczęśliwym wypadkom 2 osoby. Jedną z nich, 70-letnią Żoźfą Wyrnowiczową zlamano rękę, zaś Karolinę Rusieczką doznała złamania nogi.

— Zatrzymanie transportu bibuły kuminiści, przeznaczonej dla miejscowych wyrotowców.

WILNO. — Przedwczoraj wieczorem na dworcu kolejowym w Wilnie, aresztowano w chwili odbierania bagażu z przechowalni pewnego młodego żyda, przybyłego z Białegostoku. Aresztowanym okazał się wysłannik Komunistycznej Partii, wiozący pod postacią bagażu większą ilość bibuły wyrotowej, przeznaczonej dla kolportażu z racji rocznicy Lenina, Lichnechtia i Luxemburg (trzech L.).

Z POGRANICZA

— Cygan - koniokrada. Kolo Kołtynian zatrzymano 3 przemytników-koniokradów z cyganem Nalewko na czele, którzy przekradali się do Litwy z transportem koni.

WŁADYSLAW ADOLPH

WILNO. — Z pogranicza donoszą, że na 55 km. od sowieckiej stacji Niegorole do konano napadu na pociąg idący z Moskwy do Warszawy. Dwóch osobników wpadło do przedziału, w którym jechały artystka rosyjska

WILNO. — Znanym policji z całego szeregu zachwałych włamywaczy, członek „Bruderiejnu” Tobiasz Boich, wybrał się na występy do Kowna i na odcinku święciańskim usiłował przedostać się przez granicę.

Parol KOP. zatrzymał go jednak i skierował do policji.

Wobec tego, że Boich jest poszlakowany o udział w ostatnich kradzieżach mieszka-

WILNO. — Latem r. ub. dużo kome-tarzy wywołał wypadek z b. pracownikiem kina „Casino” emigrantem rosyjskim Suchowym. Miał on być otruty przez jednego z kolegów-Rosjan na tle zazdrości o kobietę. Leżąc w szpitalu Suchow złożył zeznanie, twierdząc, że do herbaty wysypano mu truciznę, z chwilą jednak gdy poczał przychodzić do zdrowia, oskarżenie cołnął utrzymując, że sam się zatrul przez nieostrożność.

Grabieże w pociągach sowieckich

DOCHODZENIE W ZAGADKOWEJ SPRAWIE

Grabieże w pociągach sowieckich

Grabieże w pociągach sowieckich

Grabieże w pociągach sowieckich

Grabieże w pociągach sowieckich

Grabieże w pociągach sowieckich

Grabieże w pociągach sowieckich

Grabieże w pociągach sowieckich

Grabieże w pociągach sowieckich

Grabieże w pociągach sowieckich

Grabieże w pociągach sowieckich

WALERJA ŁAZARÓWNA

B. DYREKTORKA GIMNAZJUM IM. A. CZARTORYSKIEGO W WILNIE

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 27 b. m.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Zakretowa 17) do kościoła Serca Jezusowego odbędzie się dn. 28 b. m. o godz. 5 pp. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele — dn. 29 b. m. o godz. 9 rano, poczem — pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

O tych smutnych obrządkach zawiadamiają przyjaciel i znajomych zrozpaczone

MATKA I SIOSTRA

Józef Serafinowicz

ARTYSTA MALARZ, ABSOLWENT WYDZIAŁU SZTUK PIĘKNYCH U.S.B.

po krótkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 27 stycznia 1932 r. w wieku lat 32.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy Szpitalu Kolejowym na Włocławek do Kościoła Wszystkich Świętych nastąpi dn. 28 stycznia r. b. o godz. 4 po poł. Nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Rossa, odbędzie się dnia 29 stycznia r. b. o godz. 9 rano.

O czym zawiadamiają Krewny, h. Przyjaciół i Znajomych

ŻONA I RODZINA

JÓZEF SERAFINOWICZ

Artysta malarz, członek Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków

po krótkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 27-go stycznia 1932 r. w wieku lat 32.

O czym zawiadamia

Wileński T-wo Artystów Plastyków

Konkurs filmowy „CASINA”

Produkcja amerykańska (reprezentuje ją w „Casinie”, „Madame Szatan”) jest najlepiej zapatrzona w środki techniczne. Światowy przemysł filmowy nie zna takich olbrzymich nakładów pieniężnych, jakie mają wytwórnie amerykańskie. Z pośród wielu twórców amerykańskich „Fox” ma Jeanette Gaynor i Charlesa Farrela, „Universal Picturer” — Charlesa Bickforda.

Zresztą gwiazdy bardzo często wdrażają z wytwórni do wytwórni. — Osobno stoją filmy Charlie Chaplina, który sam nakręca. — Ameryka produkuje przeważnie filmy bogato dekorowane, choć ostatnio zjawili się również wartościowe t. zw. reportaże, „dokumenty podróżnicze” — w rodzaju „Tra der Horn”, „Airyka mówi”, „Tabu”, „Rango” t. p. Ameryka dała aktualności dźwiękowe i tak bardzo lubiane filmy rysunkowe.

Podobne wiadomości ogólne o produkcji europejskiej podamy przy fil-Annie May Wong, i in. Gary Coopera

Tad. C.

NA FILM

Kupon „MADAME SZATAN”

W DZWIĘK. KINO

zniżkowy „CASINO”

ważny na dzień 28 I. 1932 r.

DOCHODZENIE W ZAGADKOWEJ SPRAWIE

CZY EMIGRANT ROSYJSKI SUCHOW ZOSTAŁ OTRUTY

WILNO. — Latem r. ub. dużo kome-tarzy wywołał wypadek z b. pracownikiem kina „Casino” emigrantem rosyjskim Suchowym. Miał on być otruty przez jednego z kolegów-Rosjan na tle zazdrości o kobietę. Leżąc w szpitalu Suchow złożył zeznanie, twierdząc, że do herbaty wysypano mu truciznę, z chwilą jednak gdy poczał przychodzić do zdrowia, oskarżenie cołnął utrzymując, że sam się zatrul przez nieostrożność.

Grabieże w pociągach sowieckich

OBRABOWANIE ARTYSTKI ŁANSKOJ

WILNO. — Z pogranicza donoszą, że na 55 km. od sowieckiej stacji Niegorole dokonano napadu na pociąg idący z Moskwy do Warszawy. Dwóch osobników wpadło do przedziału, w którym jechały artystka rosyjska

WILNO. — Znanym policji z całego szeregu zachwałych włamywaczy, członek „Bruderiejnu” Tobiasz Boich, wybrał się na występy do Kowna i na odcinku święciańskim usiłował przedostać się przez granicę.

Parol KOP. zatrzymał go jednak i skierował do policji.

Wobec tego, że Boich jest poszlakowany o udział w ostatnich kradzieżach mieszka-

SPRAWCÓW MORDU POD LEBIEDZIEWEM

WYTROPIŁ PIES POLICYJNY

Pomara zbrodnia popełniona na nieznanej strasce, o znalezieniu ciała której, pisaliśmy wczoraj, postawiła na nogi policję pow. wilejskiego.

Do Lebidziewa na zarządzenie władz sądowych sprowadzono psa policyjnego, który dzięki temu, że ślady na miejscu zbrodni nie uległy zatartu, od razu skierował policję na trop.

Poprzez pola, zmyślne zwierzę pognało do odległej o 10 km. wsi Koty, w gminie biernickiej. We wsi pies stracił naturalnie ślad, niemniej policja miała już uproszczone zadanie.

Odrzuć dowiedziano się o zaginięciu krewnej jednego z mieszkańców tej wsi Michała Poźniaka, który wobec wykretnych odpowiedzi został natychmiast aresztowany.

Pies nie reagował na widok Poźniaka, niemniej jednak postanowiono go zatrzymać w areszcie na czas dalszego śledztwa.

W trakcie dalszego dochodzenia funkcjonariusze policji dowiedzieli się, że Poźniak pozostawał w b. dobrych

stosunkach ze znanym w okolicy awanturnikiem Janem Hajdukiewiczem.

Ujęcie Hajdukiewicza nie nastąpiło, gdyż większych trudności.

Gdy go sprowadzono na posterunek do niczego się nie przyznał i dopiero gdy okazano mu okrwawioną marynarkę zalewaną w jego stole z placem wyjął całą prawdę.

Do zbrodni namówił go Poźniak, przyrzekając za zgładzenie staruszki, noszącej to samo co on nazwisko 200 złotych.

Poźniak od dawna rozmyślał nad tem, jak zawiązać kawałek ziemi, należący do jego krewnej i wreszcie zdecydował się na morderstwo.

Umówiwszy się z Hajdukiewiczem wypłacił mu zaliczkę 50 złotych i wysłał go na drogę, by czekał na powracającą z targu Poźniakową.

Rabunek symulowano dla wprowadzenia policji w błąd.

Poźniaka i Hajdukiewicza osadzono w więzieniu w Wilejce.

Dochodzenie prowadzi się w trybie doraźnym.

SPORT

A W WILNIE ZNOW CICH

Zawody bokserów są już poza nami i znów spokój zapanował na wileńskim „rynku” sportowym. Absztyncja zimy, jeżeli tak można powiedzieć, jest tego główną przyczyną. W braku zawodów mówi się o Miejskim Komitecie WF, a ściślej — o jego rozstrutności (w dobie kryzysu i kompresji budżetowych), bo czyż nie rozstrutnością jest utrzymywanie funkcjonariusza absolutnie zbędnego i kosztownego? Intendent, który mógłby być poryty przewidywać, nie ma cały dozorowany przez niego inwentarz, to dowcip. Zły dowcip.

Ale, wróćmy do sportu, na boiskach i ringach. Ciekawskie to i daleko przyjemniejsze. W Paryżu obrazy wfskiej Primo de Carnera już w drugiej rundzie pokonał Bouquillon. Biedaczysko w przeciagu 5 m. 42 sek. kilka razy leżał na deskach.

Nasz dzielnik rodak Edward Ran, o którego zwycięstwach pisaliśmy przed kilku dniami, uległ w szóstej rundzie amerykańnowi Petrola.

Tytuł mistrza świata wagi półśredniej od sunął się od Rana znow. Trudno, skoro ktoś chce walczyć niemal co tydzień, musi się liczyć z tem, że kondycja jego nie będzie prima, Ran, a może tylko jego menager — spieszmy się i zostań ukarany.

Skład bokserów Warszawy na mecz w Wrocławiu został już ustalony. Z widzących przez nas w niedziele zawodników Poloni weszli do niego: Pasturczak (wygrał z Baginskim), Kazimierski (wygrał z Hrynciewiczem), i Mizerski (wygrał z Lubardem). Jest to jeszcze jednym dowodem, że nasi bokserzy walczyli z „asami” stolicy i nie dali się tak łatwo pokonać. Jeszcze trochę wysiłku, a będziemy bijć i asów.

Hokej będzie miał w dniach 30 km. o raz 1 i 2 lutego wielki, międzynarodowy turniej w Zakopanem z udziałem reprezentacyjnej drużyny z Brna (Czechosłowacja) oraz drużyn polskich. Jakoby w barwach AZS-u warszawskiego mają grać wilanianie, bracia Godlewscy. Wzmocniliby oni bardzo drużynę akademików. (t).

Wilcze zęby

— Dziś wszyscy do Ogniska Akademickiego ko na „Czwartek”. Dzisiejszy „Czwartek Akademicki” pt. „Zastrzyk Zachodu” poświęcony wrażeniom z podróży Kol. Czesława Miłosza, Stefana Zagórskiego i Stefana Jedychowskiego do Wilna do Paryża przez Czechosłowację, Południowe Niemcy, Szwajcarię i Alzację. Była to 5-tygodniowa wędrówka koleją, pieszo i łodzią, urozmaicona ziemi i dobrą koleją losu. Tytułu poszczególnych rozdziałów brzmi: „Wszystkie drogi wiodą do Paryża”, „Szwajk po wojnie”, „Niemowię w bagażniku”, „Poronie bez fartuska”, „Wolność w cementale”, „Jabłko alackie”, „Najbardziej prowincjonalne miasteczko”, „Murzyn z „Palais du peuple”.

Początek o godzinie 20.

Radio wileńskie

CZWARTEK, DNIA 28 STYCZNIA 1932 R.

11,58: Sygnał czasu.
12,35: Poranek szkolny z Warszawy.
14,35: Mikrofon w zakładzie stołarskim
15,05: Komunikaty z Warszawy.
15,25: „Wśród książek” z Warszawy
15,50: Audycja dla dzieci z Warszawy.
16,20: Lekcja francuskiego z Warszawy.
16,40: Codzienny odcinek powieściowy.
17,10: „Rola kulturalna Lwowa” — odczyt ze Lwowa.
17,35: Koncert kameralny z Warszawy.
18,50: Kom. Akad. Kola Mijsynego.
19,00: „Skrytka posztowa Nr. 186” — listy radiosłuchaczy omówi Witold Hulewicz
19,20: „Film, jako czynnik wychowawczy” — feljton.
19,35: Program na piątek i rozmaitości.
19,45: Prasowy dziennik radiowy z War.
20,00: „Kilka słów o psychoanalizie” — feljton z Warszawy.
20,15: Muzyka lekka z Warszawy.
22,10: Muzyka z płyt.
22,20: Komunikaty z Warszawy i muzyka taneczna ze Lwowa.

Skład Fortepianów, Pianin, Esbarmionji
K. Dąbrowska
(F-ma istniejąca od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 3, m. 11

KINO
MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
Ostrebransko 5

Dźwiękowy
KINO-TEATR
„HELIOS”

Dźwiękowy
Kino teatr
HOLLYWOOD

CASINO
WIELKA 47. TEL. 75-47

Jutro premiera!
Konkursowy 100 proc. dźwiękowy film polski

Dźwiękowe Kino
„PAN”

Do odnalezienia
od zaraz w domu bez-
dekretowym mieszka-
nie szóstoklasowe z
nowoczesnymi wygo-
dami i garatem ul.
Grodzka Nr. 1. Kolo
Radj. stacji dowiedzieć
się u właścicieli m.
Nr. 3. Do sprzedania
nowy dom w centrum pod
tymże adresem.

Sekcja w Londynie —
Olympia — od 22 LUTEGO DO 3-GO MARCA
White City (Londyn) — od 22 LUTEGO DO 5-GO MARCA

Sekcja w Birmingham — od 22 LUTEGO DO 4-GO MARCA
Jego roczne Jargi rozmiarom swym, przewyższa, we wszystkich działach rozmiarów
i duża ilość dotychczas jeszcze niewydzianych ekspozycji będzie wystawiona.
Wstąpienia, z których zwiedzający Jargi będą mogli korzystać, zostały znacznie roz-
szerzone i obejmują bezpłatne wjazdy, bezpłatne bilety kolejowe, bezpłatne usługi pocztowe na
Jargach, t.t.d.

Wszelkich bliższych szczegółów zasięgnąć można w Wydziale Handlowym Ambasady
BRYTYJSKIEJ w WARSZAWIE, UL. PIĘKNA 106, lub w najbliższym Konsulacie Brytyjskim.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie
rewiru 8 go z siedzibą w Wilnie przy ul. Ber-
nardyńskiej 3 m. 3, ogłasza z art. 1050 UPC
narydńskiej 3 m. 3, ogłasza z art. 1050 UPC
podaje do wiadomości publicznej, że w dniu
4 lutego 1932 roku o godz. 10 ra o m. maj.
Małe Solcziński, gmi i solcziński, pow.
wileńsko-trockiego odbędzie się sprzedaż z
wileńsko-trockiego odbędzie się sprzedaż z
skiego majątku ruchomego, składającego się
z ośwa, je zmienia i lubian, oszacowanego na
sumę złotych 4 000.

Komornik A. Rubom

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V
rewiru 11 m. 1, ogłasza z art. 1050 UPC
przy ul. Wileńskiej 25 m. 1, ogłasza z art. 1050
1630 U. P. C. podaje do wiadom 5 i publi-
cznej, że w dniu 29 stycznia 1932 roku o
godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Wingry 9
m. 2, odbędzie się sprzedaż z licytacji nale-
żących do Jochela Chonona majątku ruchome-
go, składającego się z maszyn i lokarskiej,
dwa fies maszyn z ciałem urządzeniem i dwu
śrubstaków, oszacowanych na sumę 490 zło-
tych na zaspek-jenie p. tenisji Amelji Ty-
chewskiej w sumie 482 gr. 50 z proc. i kosztu
ni.

Komornik sądowy J. Mościcki

Lekarze

Dr. Kenigsberg

choroby skórne, weneryczne i mocznicowe
Mickiewicz 4, tel. 10-90.
Przyjm. od 9-12 i 4-8

Dr. SZYRW RDT

choroby weneryczne, ki, korzalki, wypadanie
skórne i mocznicowe, włoś
Wielka 19, od 9 i 13-7.

Akuszery

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
przeprowadziła się ul.
Zamkowa 3 m. 3. Ga-
bieta kosmetyczna, a
sawa zmasażki, pięgi,
wagry, łapież, brodaw-
ki, korzalki, wypadanie
włosów

Wielka 19, od 9 i 13-7.

„Oho! Paniąka jest o wiele spryt-
niejsza, niż mi się zdawało! — mru-
czał do siebie. Trzeba działać jaknaj-
ostrożniej. Narazie zostawmy ją w spo-
koju i postarajmy się o dowody. W
przeciwym razie można się skompro-
mitować. Chociaż, może, lepiej było
by dojść od razu do końca! To przykra
historia!”

Lanner coraz bardziej skłonny był
przypuścić, że Tommy Eblway był
ostatnim człowiekiem, który widział
Bilsaitera, a więc on musiał być „Promi-
niem”. Ale nie było dowodów. A
bez poważnych dowodów, czyż można
było iść w tym kierunku?

Z drugiej strony, wyrzec się jedy-
nego śladu, było rzeczą niemożliwą.
Lanner postanowił przedewszyst-
kiem poznać dobrze wszystkie poprzed-
nie przestępstwa „Promienia”, aby
zorientować się, czy mogły one być
przypisane Tommy Eblway.

Tymczasem doktor dokonał sekcji
zwołów i zakomunikował nowe, cieka-
we odkrycie: mianowicie na rękach i
nogach zabitego znaleziono wyraźne
ślady sznurów. Bankier był przed
śmiercią związany. Któż go uwolnił z
więzów? Trudno było przypuszczać, że
morderca był aż tak okrutny, że zwią-
zał wpiers swoją ofiarę, aby pewniej-
móc ją zabić, a potem rozwiązał sznu-
ry!

Pragnienie odnalezienia przestępcy
wzrosło w inspektora, po wykryciu te-
go faktu.

Jednak brak zupełny śladów dakty-
loskopijnych utrudniał śledztwo.
„Muszę jeszcze raz przyszkukać po-
kój,” postanowił inspektor. — Może
uda mi się znaleźć dokument, o który
chodziło i rewolwer. Możliwe, że nie
chodzilo tu wcale o pieniądze i trzeba
szukać innych motywów zbrodni.”

Lanner raz jeszcze obejrzał wybi-
te okno i gazon w ogrodzie. Okno było
tak szerokie, że człowiek mógł się
przedostać bez trudu. Ale musiał
wpiers wleźć na mur... ale tutaj nie
było żadnych śladów... Może miał
drabinę? Ale ogrodnik przysięgał, że
jego drabiny nikt nie tknął.

Lanner chciał sprawdzić słowa sta-
rego ogrodnika i zwrócił się do jego
pomocnika.

— Czy słyszałeś o zabiciu ban-
kiera Bilsaitera, Herel — zapytał in-
spektor.

Pomocnik ogrodnika odpowiedział,
nie odrywając się od roboty:
— Naturalnie, że słyszałem! Stra-
sna historia... Dobry człowiek był
Bilsaiter!

Była to pierwsza przychylna uwa-
ga o zmarłym.
— Dlaczego Bilsaiter tak się wam
podobał?

— Bo lubił różę i powiedział mi:
„Takich pięknych róż, jak wasze, nie
widziałem nigdy!” A kto się temi róża-
mi opiekuję?”

— Zgadzałem się z nim zupełnie.
Wasze różę, Herelu, są nadzwyczajne.
Chyba na całym świecie niema pięk-
niejszych!

Herel zamruczał z zadowolenia: różę
był jego miłością. Lanner miłował
chwilę, udając, że zachwyca się róża-
mi, lecz śledził ogrodnika z pod oka.

Od poniedziałku 25 b. m. godz. 4, 6, 8 i 10
Iwan Petrowicz i Lil Dagower w filmie p. t.
NOCE BEZSENNE, NOCE SZALONE
Koncertowa orkiestra pod kierownictwem M. Salnickiego. — Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr.
Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

Dziś! **Greta Garbo** w swej ostatniej kreacji p. t.
„ROMANS” W roli męskiej **Lewis Stone**. Nad program: **Mexic** w pieśni Wielka rewia
kolorowa z tańcami i piosenkami.
Na 1-szy seans ceny załóżne Seansy od g. 4, 6, 8 i 10,15, w niedz. od g. 2-ej.

Dziś! Ułubieniec publiczności **JOHN GILBERT** w swej najnowszej kreacji dźwiękowej p. t.
UPIÓR PARYŻA Kabarety paryskie Tańce! Śpiewy!
Nad Progr. Dźwiękowa komedia p. t. „W szponach kryzysu” W rol. pozostałych: **Leila Hyam** i **Lewis Stone**
Na 1-szy seans ceny załóżne Seansy o 4, 6, 8 i 10,15, w niedziele od g. 2-ej.

Dziś! film konkursowy. Nowe w ilkie arcydzieło „Krola reżyserów” **CÉCIL B. de MILLEA**
w roli głównej **KAY JOHNSON**
MADAME SZATAN Reginald Benny i Lilian Roth.
Wielki bul na Zeppelin! G gantyczna katastrofa w przestworzach! Niebywała wystawa! 5.00
statystów! Nad program: **Atrak** e dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15, w dniu świąt, o
godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny załóżne.

Jutro premiera!
Konkursowy 100 proc. dźwiękowy film polski **„CHAM”** p-g słynnej powie-
ści **Euzy**
Przeszkowej.

Dziś! Gra zmysłów! Bunt desyr ludzkiej przeciw cywilizacji
„CAIN” (miłość dzikuski) Człotowy film dźwiękowy awangardy francuskiej. Opowieść
o błądym człowieku, który opanowany żądzą czegoś nowe-
go, szuka szczęścia na jednej z wysp, zginionych wśród oceanu. Ilustrację muzyczną wykonała orkiestra Opery
Paryskiej. Nad program: Najnowsze atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, w dniu świąt, o godz. 2-ej.

Do odnalezienia
od zaraz w domu bez-
dekretowym mieszka-
nie szóstoklasowe z
nowoczesnymi wygo-
dami i garatem ul.
Grodzka Nr. 1. Kolo
Radj. stacji dowiedzieć
się u właścicieli m.
Nr. 3. Do sprzedania
nowy dom w centrum pod
tymże adresem.

Sekcja w Londynie —
Olympia — od 22 LUTEGO DO 3-GO MARCA
White City (Londyn) — od 22 LUTEGO DO 5-GO MARCA

Sekcja w Birmingham — od 22 LUTEGO DO 4-GO MARCA
Jego roczne Jargi rozmiarom swym, przewyższa, we wszystkich działach rozmiarów
i duża ilość dotychczas jeszcze niewydzianych ekspozycji będzie wystawiona.
Wstąpienia, z których zwiedzający Jargi będą mogli korzystać, zostały znacznie roz-
szerzone i obejmują bezpłatne wjazdy, bezpłatne bilety kolejowe, bezpłatne usługi pocztowe na
Jargach, t.t.d.

Wszelkich bliższych szczegółów zasięgnąć można w Wydziale Handlowym Ambasady
BRYTYJSKIEJ w WARSZAWIE, UL. PIĘKNA 106, lub w najbliższym Konsulacie Brytyjskim.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie
rewiru 8 go z siedzibą w Wilnie przy ul. Ber-
nardyńskiej 3 m. 3, ogłasza z art. 1050 UPC
narydńskiej 3 m. 3, ogłasza z art. 1050 UPC
podaje do wiadomości publicznej, że w dniu
4 lutego 1932 roku o godz. 10 ra o m. maj.
Małe Solcziński, gmi i solcziński, pow.
wileńsko-trockiego odbędzie się sprzedaż z
wileńsko-trockiego odbędzie się sprzedaż z
skiego majątku ruchomego, składającego się
z ośwa, je zmienia i lubian, oszacowanego na
sumę złotych 4 000.

Komornik A. Rubom

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V
rewiru 11 m. 1, ogłasza z art. 1050 UPC
przy ul. Wileńskiej 25 m. 1, ogłasza z art. 1050
1630 U. P. C. podaje do wiadom 5 i publi-
cznej, że w dniu 29 stycznia 1932 roku o
godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Wingry 9
m. 2, odbędzie się sprzedaż z licytacji nale-
żących do Jochela Chonona majątku ruchome-
go, składającego się z maszyn i lokarskiej,
dwa fies maszyn z ciałem urządzeniem i dwu
śrubstaków, oszacowanych na sumę 490 zło-
tych na zaspek-jenie p. tenisji Amelji Ty-
chewskiej w sumie 482 gr. 50 z proc. i kosztu
ni.

Komornik sądowy J. Mościcki

Lekarze

Dr. Kenigsberg

choroby skórne, weneryczne i mocznicowe
Mickiewicz 4, tel. 10-90.
Przyjm. od 9-12 i 4-8

Dr. SZYRW RDT

choroby weneryczne, ki, korzalki, wypadanie
skórne i mocznicowe, włoś
Wielka 19, od 9 i 13-7.

Akuszery

AKUSZERKA
SMIAŁOWSKA
przeprowadziła się ul.
Zamkowa 3 m. 3. Ga-
bieta kosmetyczna, a
sawa zmasażki, pięgi,
wagry, łapież, brodaw-
ki, korzalki, wypadanie
włosów

Wielka 19, od 9 i 13-7.

„Oho! Paniąka jest o wiele spryt-
niejsza, niż mi się zdawało! — mru-
czał do siebie. Trzeba działać jaknaj-
ostrożniej. Narazie zostawmy ją w spo-
koju i postarajmy się o dowody. W
przeciwym razie można się skompro-
mitować. Chociaż, może, lepiej było
by dojść od razu do końca! To przykra
historia!”

Lanner coraz bardziej skłonny był
przypuścić, że Tommy Eblway był
ostatnim człowiekiem, który widział
Bilsaitera, a więc on musiał być „Promi-
niem”. Ale nie było dowodów. A
bez poważnych dowodów, czyż można
było iść w tym kierunku?

Z drugiej strony, wyrzec się jedy-
nego śladu, było rzeczą niemożliwą.
Lanner postanowił przedewszyst-
kiem poznać dobrze wszystkie poprzed-
nie przestępstwa „Promienia”, aby
zorientować się, czy mogły one być
przypisane Tommy Eblway.

Tymczasem doktor dokonał sekcji
zwołów i zakomunikował nowe, cieka-
we odkrycie: mianowicie na rękach i
nogach zabitego znaleziono wyraźne
ślady sznurów. Bankier był przed
śmiercią związany. Któż go uwolnił z
więzów? Trudno było przypuszczać, że
morderca był aż tak okrutny, że zwią-
zał wpiers swoją ofiarę, aby pewniej-
móc ją zabić, a potem rozwiązał sznu-
ry!

Pragnienie odnalezienia przestępcy
wzrosło w inspektora, po wykryciu te-
go faktu.

Jednak brak zupełny śladów dakty-
loskopijnych utrudniał śledztwo.
„Muszę jeszcze raz przyszkukać po-
kój,” postanowił inspektor. — Może
uda mi się znaleźć dokument, o który
chodziło i rewolwer. Możliwe, że nie
chodzilo tu wcale o pieniądze i trzeba
szukać innych motywów zbrodni.”

Lanner raz jeszcze obejrzał wybi-
te okno i gazon w ogrodzie. Okno było
tak szerokie, że człowiek mógł się
przedostać bez trudu. Ale musiał
wpiers wleźć na mur... ale tutaj nie
było żadnych śladów... Może miał
drabinę? Ale ogrodnik przysięgał, że
jego drabiny nikt nie tknął.

Lanner chciał sprawdzić słowa sta-
rego ogrodnika i zwrócił się do jego
pomocnika.

— Czy słyszałeś o zabiciu ban-
kiera Bilsaitera, Herel — zapytał in-
spektor.

Pomocnik ogrodnika odpowiedział,
nie odrywając się od roboty:
— Naturalnie, że słyszałem! Stra-
sna historia... Dobry człowiek był
Bilsaiter!

Była to pierwsza przychylna uwa-
ga o zmarłym.
— Dlaczego Bilsaiter tak się wam
podobał?

— Bo lubił różę i powiedział mi:
„Takich pięknych róż, jak wasze, nie
widziałem nigdy!” A kto się temi róża-
mi opiekuję?”

— Zgadzałem się z nim zupełnie.
Wasze różę, Herelu, są nadzwyczajne.
Chyba na całym świecie niema pięk-
niejszych!

Herel zamruczał z zadowolenia: różę
był jego miłością. Lanner miłował
chwilę, udając, że zachwyca się róża-
mi, lecz śledził ogrodnika z pod oka.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„KINO MIEJSKIE”

Miły, operetkowy film z dawnymy poten-
tami ekranu: Lil Dagover i Iwanem Pe-
trowiczem — „Noce bezsenne, noce szalo-
ne. — to optyczna ilustracja czarodasza. —
Treść? Przygoda miłosna, oficera węgier-
skiego.

Doskonałe są zdjęcia wnętrza, jak na kar-
nawalewie intemeczo korzystnie odbija ten
obraz od szarzyzny programów „Kina Mie-
jskiego”.
Tad. C.

„MALŻENSTWA PRZYSZŁOŚCI”
„Heljona”

Po dobre zakrapianej kolacji zasnął re-
żyser i przyniął pół-fantastyczną, pół-reali-
styczną historję z roku 1980.

Lekko wysiłkowy fantazję, dał nam obraz
życia za lat 50.

Ludzie są ponumerowani, latają na Mar-
sa, kupują z automatu obiady w piguлке,
i, dzieci mają życie o tyle nudne, że zme-
chanizowane, ale na pociechę kochają się tak
samo jak dawniej, to znaczy niby dziś.

Ani akcja miłosna i jej perypetje, ani
fantazjowanie na temat przyszłości nie sta-
nowią jednakże o wartości tego filmu. Pew-
na wartość mają ładne dekoracje i dosko-
nale wyreżyserowane sceny baletowe. Poza
tem film nudzi, rozwlekłością i niepotrzeb-
nem piosenkami.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.

Dodatek PAT-a stary. Tad. C.